Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rada Naczelna P.P.S.

zakończyła wczoraj swoje prace

Wczoraj wiceprzewodnicząca Rady Naczelnej tow. St. Woszczyńska zamknęła jej prace krótkim przemówieniem, w którym podkreśliła jednomyślność i solidarność odbytych obrad.

Jak podaliśmy wczoraj, Rada Naczelna, po wysłuchaniu sprawozdań tow. tow. T. Arciszewskiego i K. Pużaka z działalności politycznej i organizacyjnej Partii, poddała te sprawozdania dyskusji, zakończonej przyjęciem ich do wiadomości.

Tow. B. Ziemięcki referował najbliższe zadania Partii w dziedzinie samorządu terytorialnego i ubezpieczeniowego. Tow. K. Czapiński referował sprawy oświatowe.

Rada Naczelna powzięła szereg uchwał, które nakreślają stanowisko Partii w tych wszystkich sprawach. Jutro podamy zarówno tekst uchwał jak i szczegółowy przebieg samych obrad.

Przewrót brazylijski

dokonany przez Włochów

Prezydent senatu włoskiego Federzoni, który latem bieżącego roku odbył dłuższą podróż do Ameryki Łacińskiej, oświadczył w wywiadzie udzielonym „Popolo d'Italia", że przewrót dokonany w Brazylii nastąpił przy dokładnej znajomości genezy i triumfu włoskiej rewolucji faszystowskiej.

SZCZEGÓLNIE DONIOSŁĄ ROLĘ PSYCHOLOGICZNĄ ODEGRAĆ MIAŁA RÓWNIEŻ DZIAŁALNOŚĆ WŁOSKICH ZWIĄZKÓW FASZYSTOWSKICH, KTÓRE W BRAZYLII SĄ BARDZO LICZNE. ORGANIZACJE TE JAKOWNIEŻ PRASA I SZKOŁA WŁOSKA W BRAZYLII POWAŻNIE PRZYCZYNIŁY SIĘ DO STWORZENIA NOWEJ ATMOSFERY, W KTÓREJ DOKONANY ZOSTAŁ PRZEŁOM POLITYCZNY.

„Lavoro Fascista" omawiając nową konstytucję Brazylii stwierdza, że konstytucja ta oparta jest na zasadach faszystowskich jakkolwiek jest rzeczą jasną, że zastosowanie tych zasad odpowiada lokalnym potrzebom i warunkom. Fakt ten jest całkowicie zgodny z tym, co pisał dnia 6 października „Popolo d'Italia", który nawiązując do mowy Mussoliniego wygłoszonej w Berlinie. Zapowiedział rozwój idei faszystowskiej w Europie i na innych kontynentach z uwzględnieniem miejscowych warunków politycznych i społecznych. (PAT).

* * *

Na posiedzeniu brazylijskiej rady ministrów zapadło postanowienie dalszego prowadzenia akcji zwalczania komunizmu. Minister sprawiedliwości otrzymał polecenie przygotowania tekstu ustawy o represjach policyjnych i karnych w stosunku do komunistów.

Nowe linie okopów

i nowe zacięte walki

POD DESZCZEM BOMB

Agencja chińska „Central News" donosi o ożywionej działalności lotnictwa japońskiego w prowincji Szasz'ang, gdzie trzykrotnie bombardowano Ningpo. Bomby zniszczyły około 100 domów. 30 osób zginęło, a 70 spośród ludności cywilnej odniosło rany. W Haiyuen w czasie bombardowania z powietrza, zniszczono około 200 domów.

CHIŃCZYCY ATAKUJĄ I ZWYCIĘŻAJĄ

Wojska chińskie zdołały otoczyć oddziały japońskie, zajmujące stację Navang na linii kolejowej Pekin - Hankau.

Chińczycy odebrali stację Fengczing, na linii Szanghaj - Hangczeu. Wyparto również wojska japońskie z Szuenkungting, jednego z pierwszych punktów, w których wyładowywane były desanty japońskie w obszarze Hang-Czeu.

SZANGHAJ UJARZMIONY

Wojska japońskie kontrolują obecnie całe miasto chińskie i otaczające je terytoria. W kołach chińskich jednakże, jak donosi Havas, uważają, iż opór jaki wojska chińskie stawiały w ciągu trzech miesięcy, zanim zostały zmuszone do opuszczenia Szangha, przyczynił się w wielkim stopniu do podniesienia prestiżu międzynarodowego Chin i do podniesienia na duchu narodu chińskiego.

* * *

Korespondent agencji Havasa zwiedził zachodnią dzielnicę Szanghaju, w której w ciągu ostatnich dni rozgrywały się walki zakończone zwycięstwem Japończyków.

W całej dzielnicy Hung - Yao wiele domów należących do cudzoziemców ucierpiało znacznie od bombardowania. Ludność cywilna była niemal w całości ewakuowana. Nieliczne grupy wolnych strzelców pozostały jeszcze w tej dzielnicy i od czasu do czasu rozlegają się wystrzały.

Na drogach leży wiele trupów żołnierzy chińskich i ludności cywilnej. Wszystko świadczy o pośpiechu z jakim wycofali się Chińczycy. Widać porzucone działa, jaszcze artyleryjskie, skrzynie z amunicją i wiele innego materiału wojennego. Lotnisko Hung-Yao było silnie fortyfikowane. W wielu miejscach poza zasłonami z blachy pancernej umieszczone były liczne gniazda karabinów maszynowych.

NOWY FRONT OBRONY

Według kół chińskich, główny front przesunie się obecnie w kierunku Nankinu. Wojska chińskie przygotowują nowe linie obrony w okolicy jezior. Będą one zmuszone stawić czoło wojskom japońskim w nowych warunkach, gdzie mniejszą rolę będzie odgrywała ich przewaga liczebna, ale natomiast będą broniły się w korzystniejszych warunkach geograficznych.

ZACIĘTY OPÓR

Komunikat dowództwa wojsk japońskich donosi, że na zachód od Szanghaju toczą się walki w rejonie Nansiang, gdzie Chińczycy stawiają zacięty opór. We wschodniej części dzielnicy Szanghaju - Nantao toczy się walka z resztkami armii chińskiej.

* * *

Japońska flota wojenna wzięła do niewoli kanonierki chińskie, znajdujące się na rzece Wang-Pu w pobliżu Min-Hang-Czen.

* * *

Flota japońska bombardowała gwałtownie Nantung - Czeu i Fu-Czan. Lotnictwo japońskie dokonuje licznych lotów wywiadowczych ponad oboma tymi miastami. Jak przypuszczają, Japończycy zamierzają w tej okolicy wysadzić desant.

DESANT W GAINO

Agencja Domei donosi: Władze japońskiej marynarki wojennej ogłosiły komunikat donoszący, że w sobotę po południu silne oddziały marynarki japońskiej wylądowały w Gaino 60 klm. na północ od Szanghaju naprzeciwko pozycji wojsk chińskich. Rozpoczęła się natychmiast walka. Oddziały japońskie zajęły miejscowość Czin - Tang - Czen, znajdującą się w odległości 25 klm. na północ od Taczang, a następnie odrzuciły kolumny wojsk chińskich, które wycofały się w nieładzie.

Japończycy posuwają się szybko naprzód.

Uchwała, jaką podejmie konferencja brukselska

Deklaracja, w której konferencja brukselska przyjmie do wiadomości w poniedziałek odpowiedź Tokio na swe memorandum z dn. 6 listopada, opierać się będzie w swych głównych zarysach na przemówieniach, wygłoszonych przez ministrów Edena i Delbosa oraz delegata amerykańskiego Normana Davisa.

Deklaracja ta, po wprowadzeniu w poniedziałek ewentualnych poprawek, reprezentować będzie punkt widzenia całej konferencji. Ma ona wyrażać ubolewanie, że Japonia odmawia, nadal przeprowadzenia wymiany poglądów, przy czym podkreślać będzie różnice między stanowiskiem Japonii a stanowiskiem innych państw. Poza tym deklaracja stwierdzi, jak znaczne straty materialne ponosi handel międzynarodowy na skutek zatargu na Dalekim Wschodzie i da wyraz uczuciom oburzenia i odrazy wywołanym w opinii światowej. W przeciwieństwie do twierdzenia Japonii, jakoby zatarg interesował wyłącznie państwa Dalekiego Wschodu, deklaracja podkreślać będzie, iż zatarg ten stanowi pogwałcenie układu waszyngtońskiego z 1922 r. oraz paktu Brianda i Kelloga.

W zakończeniu znajdować się będzie aluzja do wspólnego stanowiska, jakie ewentualnie będzie mogło być zajęte przez państwa uczestniczące w konferencji.

Anglia kokietuje

Niemcy cieszą się zgóry

Po życzliwych słowach premiera Chamberlaina pod adresem osi Berlin - Rzym z chwilą potwierdzenia się zapowiedzi, że lord Halifax przybywa do Berlina, już w połowie przyszłego tygodnia, niemiecka opinia publiczna ujawnia nienotowane oddawna odprężenie w stosunku do W. Brytanii i, nieśmiały narazie, optymizm wobec całokształtu zagadnień zachodnich. Dzienniki niemieckie zamieściły jednobrzmiącą najwidoczniej inspirowaną notatkę, która wyraża nadzieję, że pobyt lorda Halifaxa i kontakt jego z kanclerzem Rzeszy są cennym przyczynkiem do nawiązania współpracy europejskiej. W niemieckich kołach politycznych podkreślają też wybór osoby lorda Halifaxa, który okazał już niejednokrotnie, iż należy do polityków, którzy pragną rozwiązania spraw niemiecko-angielskich i ustalenia między obu krajami przyjaznych stosunków. (PAT).

W Palestynie

Represje przeciw Arabom

Według danych arabskich władze zburzyły już w rozmaitych wsiach 47 domów tytułem represji za napady na sąsiednie miejscowości.

Grzywny pieniężne wyniosły ogółem około 70 tys. funtów. Większość arabskich zakładów przemysłowych i handlowych jest nieczynna, gdyż właściciele i znaczna część personelu bądź są aresztowani, bądź też musieli emigrować. (PAT).

* * *

Kilku osobników, jadących samochodem dało na ulicach miasta szereg strzałów rewolwerowych. Dwie Żydówki zostały poranione strzałami. Na autobus arabski rzucono bombę, która zabiła jedną kobietę i zraniła ciężko 4-ch innych pasażerów. (PAT).

Dziennikarz - ofiarą obowiązku

W niedzielę, o godz. 16.30, odbył się pogrzeb dziennikarza angielskiego Penbroke Stephens, zabitego w Szanghaju dn. 11 listopada, kulą karabinową. (PAT)

Straszna śmierć kolejarza

Na stacji przeładunkowej dworca Głównego w Warszawie przy ul. Towarowej nr. 1 dostał się między wagony w chwili przetaczania strażnik ochrony kolei, Piotr Perzanowski, lat 25, zamieszkały na Targówku. Perzanowski został uderzony buforem i doznał zgniecenia klatki piersiowej.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł go do szp. Dziec. Jezus, gdzie nieszczęśliwy zmarł mimo zabiegów lekarskich.

Zmiana Rządu w Rumunii

Gabinet Tatarescu ustąpił

Rumuński gabinet min. Tatarescu podał się do dymisji.

Misję tworzenia nowego Rządu otrzymał Jan Mihalake, prezes Narodowej Partii Chłopskiej.

Mihalake, po otrzymaniu misji tworzenia nowego Rządu, zwołał niezwłocznie posiedzenie komitetu wykonawczego swego stronnictwa, by jeszcze raz rozpatrzeć sytuację.

W piątek—jak donosi Havas — kierownicze koła Narodowej Partii Chłopskiej wypowiedziały się przeciwko wszelkiej współpracy ministerialnej z czynnikami należącymi do innych ugrupowań politycznych. Chodzi tu przede wszystkim o Vaida Voevod, którego współpracę usiłował Mihalake pozyskać.

Vaida Voevod przed trzema laty zerwał z Narodową Partią Chłopską, zakładając nowe stronnictwo pod nazwą „Front Rumuński".

* * *

Korespondent Havasa w Bukareszcie donosi, że jest rzeczą prawdopodobną, iż Mihalache zrzeknie się misji tworzenia nowego gabinetu na podstawie współpracy ze Stronnictwem Vaida-Voevod.

Prezydium Partii Narod.-Chłopskiej trwa przy swym postanowieniu nie brania udziału w kombinacji ministerialnej, do której wchodziłby przywódca „frontu rumuńskiego", które dążenia polityczne są sprzeczne z demokratycznym programem partii narodowo - chłopskiej.

Do trudności programowych dołączają się jeszcze inne, wynikające z naprężenia osobistych stosunków Vaida - Voevod z b. premierem Maniu, będącym jedną z najwybitniejszych osobistości w Stronnictwie Narodowo - Chłopskim. Powstaje więc pytanie czy Mihalache otrzyma misję tworzenia Rządu narodowo - chłopskiego przy czym niektóre teki, jak np. teka obrony i lotnictwa mogłyby podobnie jak w przeszłości być oddane specjalistom nie należącym do żadnej partii politycznej.

Kierownicy Partii Narodowo-Chłopskiej uważają tę rzecz za możliwą. W przeciwnym wypadku kryzys mógłby się przedłużyć i zakończyć raczej odnowieniem mandatu Tatarescu niż jakimkolwiek innym rozwiązaniem.

* * *

Na posiedzeniu prezydium Partii Narodo - Chłopskiej, odbytym pod przewodnictwem Mihalache, zastanawiano się nad sprawą mandatu, powierzonego przewódcy stronnictwa i stwierdzono znaczne trudności porozumienia ze stronnictwem Vaida-Voevode.

* * *

Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że Mihalache zrzekł się misji tworzenia Rządu.

Arbitraż międzypaństwowy

Departament stanu St. Zjednoczonych otrzymał pismo prezydenta republiki Haiti Vincenta, w którym prosi Stany Zjednoczone, Kubę i Meksyko o przyjęcie roli mediatorów w konflikcie pomiędzy Haiti a San Domingo. To wystąpienie Haiti zgodne jest z duchem paktu panamerykańskiego, podpisanego w Buenos Aires.

Meksyk przyjął propozycję podjęcia akcji pośredniczącej w zatargu pomiędzy republikanami Haiti i San Domingo.

Odpowiednia nota będzie zredagowana wspólnie przez rządy Meksyku i Kuby, o ile ta ostatnia przyjmie propozycję Haiti, co zdaje się nie ulegać wątpliwości.

W nocie tej wystosowanej do rządów Haiti i San Domingo, państwa podpisane zaproponują swe pośrednictwo w zatargu. Wysłanie tej noty jest koniecznym, gdyż propozycja pośrednictwa wyszła tylko od republiki Haiti a nie od Republiki Dominikańskiej.

W obliczu zimy

W sprawie ustawowej pomocy bezrobotnym

Zima zbliża się szybkim krokiem, a wraz z nią nadchodzi najcięższa pora dla bezrobotnych, których liczba — nawet według urzędowych obliczeń — zwiększa się.

Palące staje się zagadnienie pomocy nie tylko bezrobotnym zarejestrowanym, ale również i bezrobotnym wykreślonym — i to nieraz od wielu, wielu miesięcy — z urzędowych wykazów i tym samym niemal że z listy żywych.

To też w imieniu tych nieszczęśliwych już nie tysięcy, ale całych rzesz — godzi się zapytać:

Jakie są zamiary Rządu wobec najgroźniejszej klęski: nędzy i głodu mas bezrobotnych?

Na wstępie sprawozdania z akcji pomocy zimowej, o którym pisaliśmy przed paroma dniami, znajdują się takie znamienne uwagi o charakterze i organizacji akcji pomocy:

„Naczelny Komitet do spraw bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów wydał na pomoc bezrobotnym w ciągu zimy 1931/32 roku złotych 19.269.000, z czego tylko zł. 3.515.000 pochodziło ze źródeł społecznych, Fundusz Pomocy Bezrobotnym zimą 1932/33 r. na zł 22.854.000, którymi dysponował, otrzymał od społeczeństwa w drodze zbiórki zaledwie zł. 524.000“.

W latach następnych powstaje zjawisko, które w 1936 r. staje się dostatecznie wymowne:

„Następuje w roku 1936 niejako podział ról między rządem a społeczeństwem: zadaniem Państwa staje się walka z bezrobociem, akcją walki doraźnej ze skutkami bezrobocia bierze już w dużej mierze na siebie społeczeństwo“.

W tenże sposób **przerzucono walkę z bezrobociem na barki społeczeństwa.** Czytaj: pracowników, bowiem inne warstwy okazały się nieużyte. Ale idźmy dalej i zróbmy bliższą analizę zmiany ról.

Walka Państwa z bezrobociem nie okazała się skuteczną.

Ilość bezrobotnych—nawet według urzędowych danych—rośnie. Już stąd widać, że metoda walki była zła. Ze sprawozdania z akcji pomocy zimowej wynika np., że Państwo w roku ubiegłym na akcję Komitetu wydało zaledwie 4.400.000 zł. (dotacje Funduszu Pracy—3 miliony zł., ofiary Skarbu Państwa (akcyza) 700 tys. zł., dotacje banków 500 tys. zł.; ofiary Lasów Państwowych (drzewo) 200 tysięcy zł.).

Ponad to nie ujęto w sprawozdaniu takich pozycyj, jak koszt ulg kolejowych itd., ale nie przenosi to kwoty 1.100.000 zł.

Razem tedy, **Państwo na akcję wydało 5.500.000 zł. Tyle Państwo jednocześnie odebrało,** jak to za chwilę zobaczymy. Niechaj ten przykład wystarczy.

Walka społeczeństwa z bezrobociem również—jak to przyznaje sprawozdanie — dała: stosunkowo niewiele.

Połowę zbiórki pokrył świat pracy, a przemysł, handel, obszarnicy, kamienicznicy, wszyscy razem, zaledwie złożyli się na 16 mil. 500 tys. zł.

W rezultacie:

„Ponieważ na pomoc zimową dorosłym wydano w ciągu całego trwania akcji okrągło zł. 28.380 tysięcy, *przeciętna wartość świadczeń na 1 bezrobotnego wyniosła zł. 16 gr. 29 miesięcznie*“,

z czego kazano odpracować blisko 5.500.000 zł. — tyle, ile Państwo dało.

Na akcję dożywiania dzieci wydano z akcji 4600.000 zł., t. j. sumę, stanowiącą również kroplę w morzu potrzeb.

Odezwa Komitetu na r. 1937/38 znowu mówi o „pospolitym ruszeniu samopomocy społeczeństwa“ i odwołuje się do jego filantropii.

Przeciwnie, należy spodziewać się, że te sfery, które akcję bojkotowały, będą jeszcze mniej skore do pomocy, i akcja znowu oprze się na tym, co wysupła świat pracy, a jego zasoby są coraz szczuplejsze.

Dlatego tym głośniej **musimy żądać ustawowej pomocy bezrobotnym.**

Rozumiemy przez nią **nietylko zasiłki dla bezrobotnych, ale—i to** przede wszystkim — **ustalenie gospodarczego planu,** którego przeprowadzenie ruszy wreszcie klęskę z martwego punktu.

Nasze stanowisko jest znane i nie ma potrzeby jeszcze raz go formułować. Jeżeli jednak ma utrzymać się również i dotychczasowe sposoby akcji, to doświadczenie uczy, że akcja ta jest zupełnie niedostateczna.

Trzeba znaleźć sposoby na pociągnięcie do intensywnych świadczeń tych warstw, które wykazały oporność.

Przemysł, handel, obszarnicy, kamienicznicy muszą płacić w stosunku do swoich możliwości, a nie wykpiwać się groszami.

I tutaj znowu musimy wrócić do kwestii ustawowej pomocy bezrobotnym, albowiem nie ulega wątpliwości, że **tylko drogą przymusu można złamać oporność posiadaczy.** Wszelkie odwoływanie się do sumienia tych panów, szumne hasła o „pospolitym ruszeniu samopomocy społeczeństwa“ — są w stosunku do nich przysłowiowym wołaniem na puszczy.

W zakończeniu sprawozdania z akcji czytamy:

„Na podstawie sprawozdania niniejszego i przebiegu akcji pomocy zimowej można obiektywnie stwierdzić, że zarówno ofiarodawcy, jak i wykonawcy akcji, mogą spojrzeć spokojnie wstecz, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku“.

Jesteśmy wprost przeciwnego zdania, a to właśnie na podstawie sprawozdania. Grupy, najsilniejsze finansowo, nie mogą z czystym sumieniem spojrzeć spokojnie wstecz. To zakończenie sprawozdania poza tym, że jest nieścisłe, potwierdza nasze obawy, iż zmiany . . nie przewiduje się, albowiem pośrednio zatwierdza się bez skrupułów bardzo mizerne w rzeczywistości wyniki akcji. A świeżo wydana odezwa Komitetu z góry zadowala się taką samą akcją, jaką w roku ubiegłym, zaprezentowano.

W tych warunkach tym bardziej paląca staje się potrzeba akcji ustawowej. A jeżeli nie można w obecnych stosunkach akcji ustawowej przeprowadzić, jest to jeden więcej argument, przemawiający za hasłem nowych wyborów na zasadach demokratycznych.

S. N.

Proces w Święcianach

Lekarz powiatowy w Święcianach, dr. Sawich spoliczkowany za obrazę Związku Nauczycielstwa Polskiego

10 b. m. Sąd Grodzki w Święcianach rozpatrywał sprawę zajść 3 października r. b. na zabawie w Kasynie Urzędniczym w Święcianach. Na ławie oskarżonych zasiedli: Owczynnik Bronisał i Korzeniowski Stanisław z prywatnego oskarżenia p. Sawicza lekarza powiatowego w Święcianach. Nauczyciele ci spoliczkowali p. Sawicza za obrazę Związku Nauczycielstwa Polskiego i za osobistą zniewagę.

Pierwszy oskarżony Owczynnik Bronisław zeznał, że w sali Kasyna Urzędniczego, gdzie odbywała się zabawa, zorganicwana przez miejscowe Koło L. O. P. P., dowiedział się, iż przed chwilą lekarz powiatowy p. Sawicz obraził Z. N. P., mówiąc, że w lokalu Związku odbywają się *gry hazardowe i, że ZNP sieje demoralizację, działa antyspołecznie i antypaństwowo*, oraz, że prezes naszego Oddziału p. Wójciak Józef powiedział do p. Sawicza: „policzkuję pana moralnie“.

Po kilku minutach, po rozmowie z p. Wójciakiem, przechodzący obok p. Sawicz, którego osobiście nie znał, skierował wzrok w jego stronę, trochę się zatrzymał i wypowiedział z przyciskiem słowa: „Komuniści“, co niewątpliwie odnosiło się do nauczycielstwa. przyczem uśmiechnął się ironicznie wyzywająco.

Znowu po kilku minutach, gdy Owczynnik wyszedł na salę taneczną i stanął w kącie, nikomu nie przeszkadzając, tańczący p. Sawicz specjalnie zbliżył się w jego stronę, potrącił w sposób prowokacyjny i zaczął tańczyć dalej.

Oburzony zniewagą Związku Nauczycielstwa Polskiego i osobistą obrazą Owczynnik stanął w tym miejscu, gdzie miał przechodzić p. Sawicz i gdy ten zbliżył się do niego, zatrzymał go, przedstawił się i ze słowami „pan obraził Związek Nauczycielstwa Polskiego i mnie“, wymierzył p. Sawiczowi policzek.

Przed odejściem z kasyna p. Sawicz zwrócił się do Owczynnika ze słowami „z panem mam sprawę honorową“, co oskarżony potwierdził.

Korzeniowski zeznał, że „oburzony oszczerczym powiedzeniem p. Sawicza“ stał w sali bufetowej Kasyna, głośno mówiąc: „jak można rzucać takie oszczerstwa“. Przechodzący dr. Sawicz, który prawdopodobnie to słyszał, wyzywająco i silnie pchnął mię na ladę bufetową i szybkim krokiem oddalił się do sali tanecznej. Nie chcąc robić zamieszania na sali tańców nie reagowałem natychmiast, lecz gdy znowu zobaczyłem p. Sawicza w sali bufetowej podszedłem do niego i ze słowami: „za obrazę organizacji, do której należę i za obrazę mojej osoby spoliczkowałem go“.

Rzecz znamienna, że czterej świadkowie oskarżenia, t. j. sam Sawicz (świadek we własnej sprawie), dalej wicestarosta Polkowsk„ Wiśniewski i naczelnik więzienia Adamiak w normalnych warunkach nie mogliby być brani pod uwagę, gdyż w tymże samym dniu i w tejże samej sprawie występowali po tym jak oskarżeni, z wyjątkiem p. Sawicza), a więc zeznawali tak, aby swoje postępowanie wybielić.

Świadkowie obrony potwierdzili zeznania oskarżonych.

Przemówienie obrończyni adw. Sukiennickiej w każdym calu było rycerskie, proste, otwarte. Stwierdziła ona na podstawie przewodu sądowego, że p. Sawicz rzeczywiście mówił pod adresem nauczycieli słowo „komuniści“ i, że są chwile w życiu człowieka, iż człowiek musi bronić natychmiast swojej czci. Tak było i z oskarżonymi Owczyńskim i Korzeniewskim, którzy natychmiast zareagowali na słowa „komunizm“ skierowane pod ich adresem natychmiast.

Wyrok: 3 miesiące aresztu dla każdego za naruszenie cielesnej nietykalności p. Sawicza. Wysoki wyrok został umotywowany tym, że oskarżeni są wybitnie inteligentni, a grzywny Sąd nie dał, bo oskarżonym z łatwością dałoby się ją pokryć. Proces i zwłaszcza sam wyrok, nadspodziewanie ostry, wywołała olbrzymie zainteresowanie.

Konfiskata przybocznego organu Schachta

Wielkie wrażenie w kołach politycznych i gospodarczych Niemiec i zagranicy wywarła wiadomość o konfiskacie z nakazu ministerium propagandy przybocznego organu prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta „Deutsche Volkswirtschaf“.

W skonfiskowanym numerze wydrukowany był artykuł z ostrą krytyką „czteroletniego planu“, Goeringa oraz wykonawców tego planu.

W artykule tym pom. in. można było przeczytać co następuje:

„Wojskowi, których odkomenderowano do kierowania niemieckim gospodarstwem w ciągu 4-ch lat, nie mają wymaganej do tego inteligencji, ani też zdolności przystosowania się.

Nie mając żadnego przygotowania, biorą na siebie zadanie reorganizacji skomplikowanego życia gospodarczego narodu. Samo zrozumienie związanych z taką reorganizacją problemów wymaga lat, a nie paru miesięcy.

Do wykonania tego zadania potrzeba ludzi z wspaniałą znajomością ekonomii państwowej, z wielkim praktycznym doświadczeniem, z szybką decyzją, ludzi nie zajętych innymi czynnościami“.

To ostatnie zdanie — jak łatwo się domyśleć można — biło w samego Goeringa. Dlatego pismo skonfiskowano.

Negus w nędzy

Cesarz abisyński Haile Selassie żyje niemal w nędzy i nie ma nawet środków na zakup opału dla swego skromnego domku w Bath. Usiłuje on obecnie sprzedać swój ostatni samochód, oraz dom, w którym mieszka.

Wysłannik redakcji „Sunday Referee“, który udał się specjalnie na miejsce, stwierdził, że pod dachem b. cesarza zamieszkuje obecnie 22 osoby, należące do jego rodziny i członków dawnej świty.

Garaż został ostatnio przerobiony na mieszkanie siostrzeńców Haile Selassie. „Żyjemy z resztek kapitału, jaki nam pozostał, poza tym nie mamy żadnych innych dochodów. Gdy opuszczałem Abisynię, spodziewałem się, że tam niedługo powrócę. Dlatego też zabrałem ze sobą tylko to, co było niezbędne na zaspokojenie mych chwilowych potrzeb — wyjaśnił Negus“.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Wśród książek

JO AMMERS KUELLER. — „PATRIOCI“ (Dzieje rodziny pewnego regenta amsterdamskiego). Wydawnictwo „KSIĄŻNICY-ATLAS“. Przekład HENRYKA LEŚNIEWSKIEGO.

Książki p. Jo Ammers Küller są bardzo rozmaite pod względem poziomu. Jej dorobek pisarski zawiera utwory, odznaczające się niewątpliwym artyzmem, jak np. I tom „DZIEJÓW RODZINY COORNVELTÓW“, ale są w nim również powieści, w których względy artystyczne ustępują miejsca t. zw. „tendencji“ i bohaterowie sztuki występują jako istoty papierowe, deklamujące wzniosłe i szlachetne tyrady.

W „Patriotach“ — pierwszym tomie trylogii, przełożonym na język polski — autorka zakreśliła sobie ambitny plan odmalowania historii pewnej rodziny holenderskiej na tle walk politycznych i społecznych XVIII wieku. Niestety, tło historyczne zarysowane zostało dość blado, natomiast typy ludzkie (szczególniej kobiece, a w tym p. Ammers-Küller celuje) mają rumieńce i barwy życia.

Trudno, oczywiście, przesądzać, co przyniosą następne tomy. W. każdym razie „Patrioci“ — to książka, napisana z talentem i zasługująca na wyróżnienie.

ZAST.

Nowe wystawy

w Instytucie Propagandy Sztuki

„Malując, trzeba bezwątpienia zapomnieć o mistrzach starych. Przede wszystkim jednak — zapomnieć należy o współczesnych“ — powiedział jeden ze znanych malarzy paryskich.

Słowa te podyktowała mu zapewne troska o zachowanie i kultywowanie wśród artystów żywego ,aktywnego stosunku do sztuki, o autentyczność i samodzielność środków artystycznych malarza. Bo dzisiejszy modernizm nie zawsze zwiastuje nam sztukę godną muzeum. Dzisiejszy modernizm bywa niejednokrotnie zamaskowanym akademizmem a łatwość malowania w szkołach i akademiach płodzi niejednokrotnie pseudosztukę pozbawioną całkowicie nerwu nowoczesności.

Te uwagi nasunęły mi się przy oglądaniu zbiorowej wystawy J. Pietkiewiczowej w Inst. Propag. Sztuki. Malarka umie sporo, posługuje się trudną techniką tempery z zadziwiającą łatwością i pomysłowością — ale jej ostateczne rezultaty są niewspółmierne w stosunku do ogólnej sumy jej zdolności, pracy i znajomości swego fachu. Te połowiczne wyniki są niewątpliwie skutkiem braku racjonalnej orientacji plastycznej i znajomości dzisiejszej atmosfery w sztuce, co wpływa ujemnie na gatunek problemów malarskich, na ich aktywność i żywotność, rzecz staje się poprostu nie na czasie a jej podejrzana „nowoczesność“ nie odzwierciadla we właściwym sensie smaku i poglądów współczesnej epoki.

Znacznie bliżej do tej ostatniej podchodzi malarstwo A. Rychtarskiego ,którego wystawa zbiorowa .urządzona z okazji 25-letniego jubileuszu jego pracy artystycznej, zajmuje połowę wielkiej sali w I.P.Sie. Artysta widocznie z trudem dociera do swej drogi, pora się mozolnie ze swą wizją malarska, której zrealizowanie nie zawsze go zadawala — ale sztuka szczerze, uczciwie i nie wykręca się sianem wobec trudności powstałych wskutek różnic, zachodzących między świadomością a rozumem. Stąd pochodzi owo wahanie w wyborze środków artystycznych i ich niejednolitość, gdzie każde założenie malarskie opiera się na coraz to innych przesłankach twórczych. Mam jednak wrażenie, iż artysta w niektórych malowidłach wykonanych przy pomocy śmiałych, półokrągłych uderzeń pędzla, które prowadzą do zarchitektonizowania powierzchni obrazu — znalazł odpowiedni rytm w budowie malowidła, zgodny z jego temperamentem i wrodzonym poczuciem dekoracyjnym.

Na innej drodze dociera do swego malarskiego ideału, drugi jubilat, Roman Kramsztyk. Ów popularny i wielce ceniony malarz, wyniósł z atmosfery paryskiej przede wszystkim tę prostą prawdę, że nowoczesność ujęcia w sztuce opiera się głównie na pewnym przestawieniu wewnętrznym, na odmiennym stosunku nie tylko do świata ,ale i do siebie samego, że szukanie nowej formy wypływa nie tylko z gwałtownej reakcji przeciw sztuce tradycyjnej ,ale także z potrzeby tworzenia i ustalania nowych wartości, których zaczątki znajdują się w dawnej sztuce jako kardynalne zasady budowy obrazu stalugowego. Ale ta nowa forma nie da się wydzielić z ogólnego dorobku epok minionych. Chodzi bowiem o to, by dawne zagadnienia malarskie, które absorbowały umysły starych mistrzów, rozwiązać w sposób nowy i oryginalny ,zgodny z duchem naszych czasów i z pojęciami estetycznymi nowego człowieka.

Te prawdy przyświecają niewątpliwie Kramsztykowi jako moderniście, który pojmuje swoją sztukę głęboko i twórczo. Należy on do tych artystów z dzisiejszego pokolenia, którzy z epokowej sztuki Cezanna wynieśli naukę harmonii i zgodności czynników składających się na obraz, którzy dążąc do syntezy tych czynników, równocześnie patrzą na przyrodę jako na materiał, jako na punkt wyjścia, podporządkowany, bezwzględnie prawom, które dyktuje czworokąt płótna. W ten sposób daje artysta swoją własną rzeczywistość na płótnie — rzeczywistość będącą produktem jego wyobraźni, jego psychiki i jego na świat poglądu. Kramsztyk bezwzględnie odrzuca malarstwo abstrakcyjne. Było ono dla niego zbyt ubogie, za mało autentyczne i nie dające się skontrolować w obliczu różnorodności zjawisk i ich charakteru. Aby nadążyć bogactwu życia, artysta reaguje mocno na zmysłowe jakości świata, umie wyczuć materię przedmiotu i jego zasadniczą barwę lokalną. Inaczej obchodzi się z martwą naturą ,inaczej zaś traktuje krajobraz lub akt kobiecy. Najpełniej atoli wypowiada się w portrecie. Umie wzbogacić kompozycję portretową niespodziewanymi akcentami kolorystycznymi i związać logicznie pozującą postać z tłem obrazu.

Kramsztyk nie kontynuuje tradycji impresjonistycznej. Czerpiąc naukę z murów i dobrych tradycyj sztuki światowej, opiera swe malarstwo na jednym zasadniczym tonie, w którym roztapiają się niejako inne barwy, tworząc harmonie łagodne, nie nużące wzroku. Zbliża się w tym do Deraina, który w swym malarstwie opartym na światłocieniu również szuka podniety w muzeach.

Tę dawną wizję unowocześnić, zaktualizować na nowo najważniejsze problemy i dawnym koncepcjom malarskim, nowe i żywe przeciwstawić — oto zadania twórczości Kramsztyka, reprezentowanej obecnie w IPSie jako dorobek jego 25-letniej pracy przy stalugach, pracy owocnej i płodnej zarazem.

W dwóch mniejszych salkach w IPSie rozwiesił swe prace obywatel angielski, C. F. Winzer, Polak, zamieszkały w Wenecji. Obok mniej interesujących malowideł olejnych — widzimy tam znacznie ciekawsze rysunki i litografie, gdzie artysta zmierzający do uproszczenia kształtu, wydobył z niego najprostszymi środkami wiele specyficznego wyrazu. Takt i umiar tych kompozycyj, pojętych w sposób nowoczesny, świadczą korzystnie o kulturze plastycznej [illegible].

[illegible]

„Scheibler i Grohman" w ogniu

Pożar w wielkiej fabryce łódzkiej

W sobotę około godz. 10 rano wybuchł pożar na terenie zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi. Pożar wybuchł w najstarszej przędzalni scheiblerowskiej przy Wodnym Rynku nr. 2. Ogień powstał z niewiadomych przyczyn na 3 piętrze gmachu i wkrótce, mimo akcji wszystkich oddziałów straży pożarnej w Łodzi przerzucił się na czwarte piętro i poddasze.

Dzięki wysiłkom straży, ogień po blisko 3-godzinnej akcji zlokalizowano, nie dopuszczając do zniszczenia 2-ch dolnych pięter.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz sądowych i bezpieczeństwa oraz prezydent miasta.

Straty są bardzo znaczne i według prowizorycznych obliczeń, sięgają ponad 200.000 zł. Uległo zniszczeniu 10.000 wrzecion, 195 robotników straciło pracę.

Niepogoda ratuje robotników „Ardalu"

Z powodu braku zamówień miala być unieruchomiona 8 b. m fabryka wyrobów gumowych „Ardal" w Lidze. Ponieważ jednak rozpoczęły się obecnie dni dżdżyste, fabryka, spodziewając się wzmożenia zamówień, pracę kontynuuje.

Zwłoki Mac Donalda

wracają do Anglii na krążowniku „Apollo"

Rząd angielski przeznaczył krążownik „Apollo" do przewiezienia zwłok zmarłego nagle premiera Ramsaya Mac Donalda. Okręt angielski znajduje się obecnie na wodach Indyj Zachodnich i weźmie na swój pokład zwłoki po przybyciu do wysp Bermudzkich statku wiozącego ciało zmarłego, by zawieźć je do Anglii.

Pogłoski o nowych aresztowaniach

w CIK-u i dyplomacji sowieckiej

„Paris Soir" donosi o aresztowaniu w Moskwie ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa, który objął swe stanowisko berlińskie zaledwie przed paru miesiącami i dwa tygodnie temu wezwany został do Moskwy pod pozorem spraw służbowych. Jureniew ma być oskarżony o zdradę główną i wydanie Japończykom dokumentów, dotyczących obrony narodowej.

W Moskwie rozeszły się pogłoski, iż sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR Gorkin został usunięty. Dekrety CIK podpisuje członek prezydium CIK Andrejew.

Według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych, poseł sowiecki w Helsingforsie Asmus od dłuższego czasu przebywa w Moskwie. Krążą pogłoski, iż poseł sowiecki w Sztokholmie pani Kołłontaj wyjechała do Ameryki.

Kto i ile będzie płacić

na Pomoc Zimową

W sobotę w ministerium Opieki Społecznej odbyła się konferencja prasowa, dotycząca zimowej pomocy bezrobotnym.

Po przemówieniu ministra Kościałkowskiego podano do wiadomości następujące normy świadczeń, które zostały opracowane wspólnie i przyjęte przez przedstawicieli świata pracy, handlu, przemysłu i rolnictwa i t. d.

Przedsiębiorstwa handlowe ponoszą opłaty odpowiednie do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego: od zł. 8 do 2000

Przedsiębiorstwa przemysłowe opłacają świadczenia od obrotu w wysokości 1 do 3 pro mille obrotu za 1936 r.

Osoby pozostające w stosunku służbowym lub najmu pracy opodatkują się w stosunku do zarobku i opłacają składki miesięczne za pośrednictwem swych pracodawców. Skala świadczeń z tego tytułu od miesięcznego dochodu netto wynosi w ciągu 5 miesięcy:

od 160 zł. do 300 — ¼ proc.,
od 301 zł. do 600 — ½ proc.,
od 601 zł. do 800 — 1 proc.,
od 801 zł. do 1200 — 1½ proc.,
od 1201 zł. do 2500 — 2 proc.,
od 2501 zł. wzwyż — 4 proc.

Osoby, opłacające osobisty podatek dochodowy, jak np. lekarze, adwokaci, właściciele nieruchomości, rentierzy i inni, ponoszą świadczenia od ½ do 6%.

Świadczenia te płatne są jednorazowo lub w ciągu 5 miesięcy na podstawie złożonej deklaracji.

Świadczenia od lokali będą miały charakter pomocniczy, to znaczy osoby, opłacające świadczenia z tytułu posiadanego świadectwa przemysłowego lub osiągniętego obrotu, względnie dochodu, są zwolnione od świadczeń z tytułu posiadanego lokalu.

Przyjęliby pośrednictwo

gdyby... skłoniono Chiny do poddania się

W sprawie ewentualnego pośrednictwa Rzeszy, przedstawiciel japońskich kół wojskowych oświadczył, iż Japonia przyjęłaby pośrednictwo mające na celu nakłonienie Chin do zaniechania oporu. Japonia nie odmówiłaby rokowań z Czang-Kai-Szekiem, gdyby doszedł do przekonania, że kontynuowanie oporu mogłoby doprowadzić do jego upadku.

Przedstawiciel kół wojskowych dodał, że pomimo zwycięstw, w Szanghaju i Szansi należy przewidywać, że Nankin nadal będzie stawiał opór i że działania wojenne zanoszą się na długo.

Fatum prześladuje aktorów

dramatycznej sceny

W piątek wieczorem w czasie przedstawienia w wielkim cyrku paryskim Medrano spadł z trapezu i doznał niebezpiecznego zwichnięcia ręki słynny akrobata trapezowy Lalo Codona. Akrobata ten był ostatnim ze słynnej grupy akrobatycznej braci Codona, znanej na całym świecie.

Prasa paryska przypomina w związku z tym tragicznym wypadkiem, że grupa akrobatów znana pod nazwą „Trio Codona" oraz związana z nią akrobatka Liliana Leitzel brała udział w r. 1927 jako artyści w słynnym filmie niemieckim „Variete" gdzie w scenie przedstawienia cyrkowego dublowali rolę artystów Emila Janningsa, Lyi de Putti i Warwicka Warda. Otóż w ciągu 10 lat, jakie upłynęły od chwili nakręcania tego filmu, a w szczególności sceny tego filmu, kończącej się tragiczną śmiercią jednego z artystów — Lya de Putti popełniła samobójstwo, Warwick Ward umarł, jeden z braci Codona Alfred uległszy wypadkowi który uniemożliwił mu dalsze wykonywanie zawodu akrobaty, zastrzelił swą żonę i siebie, trapezistka Liliana Leitzel zabiła się, spadłszy z trapezu w Kopenhadze. Obecnie zaś ostatni z grupy Codona Lalo wskutek wczorajszego wypadku będzie musiał na zawsze pożegnać się z areną cyrkową.

Strajk w Operze warszawskiej

Upiór nędzy musi przestać straszyć

W piątek 12 b. m. wybuchł strajk pracowników opery warszawskiej.

Powstrzymały się od pracy 4 zespoły: orkiestra, chór, balet i dział techniczny. Piątkowe i sobotnie przedstawienie w operze nie odbyły się.

Powodem strajku było stanowisko dyrekcji w stosunku do zobowiązań wobec pracowników. Ciągłe niedotrzymywanie przyrzeczeń i ostatnio warunków przewidzianych w zawartym układzie zbiorowym na sezon 1937/38. Mianowicie zaległości za pracę sięgają końca ubiegłego sezonu 1936/7 plus bieżące należności nie regulowane przez dyrekcję wskutek złego stanu finansowego opery. Strajk trwa. Solidarność wśród pracowników panuje całkowita.

Propozycje przedłożone pracownikom przez dyrekcję, aby przystąpili do pracy z terminem wypłat 7-o dniowym—t. j. po 20-tym b. m. wszelkich należności, zostały na walnym zgromadzeniu zespołów odrzucone jednomyślnie. Przez niskie zarobki, nie regulowane miesiącami — pracownicy doprowadzeni zostali do ostateczności i zdecydowani są prowadzić strajk aż do zwycięstwa — to jest otrzymania wszelkich należności ubiegłego sezonu i bieżących.

Radio warszawskie

DZIŚ: 15.XI. Poniedziałek.

19.30 Zagajenie dyskusji na temat: „Różnice między kobietą a mężczyzną". 20.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 22.00 Muzyka jugosłowiańska w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Ladislava Grinsky'ego.

PONIEDZIAŁEK, DN. 15 B. M. 1937.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dz. poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 *Na Saharze — Jodko - Narkiewicza* dla dzieci starszych. 11.40 Stan rzemiosła szklarskiego. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 *Z pieśnią po kraju*. 16.15 Ork. pod dyr. Br. Nagujewskiego z Łodzi 16.50 Pog. aktualna 17.00 *Twórca narkozy James Simpson* — wygł. dr. T. Pawlikowski. 17.15 Koncert kameralny Kwartetu Warsz. 17.50 Pog. sportowa. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Mniej znani pieśniarze — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 *Różnice psychiczne między kobietą a mężczyzną* — dyskusję zagaja: Ewa Rybicka i Ludwik Goryński. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 *Koncert rozrywkowy* ze Lwowa. W przerwie ok. godz. 20.45 Dz. wiecz. 21.40 Nowości literackie. 22.00 *Koncert symf. Ork. P. R. pod dyr. Ladislava Grinsky'ego.* W programie muzyka jugosłowiańska. 22.50 Ost. dz. wieczorny.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Soliści: J. Szymulska — śpiew, St. Lewiński — fortepian 15.00 *Wśród strzępów żołnierskiej epopei*" — rep. B. Wasylewskiego z z Muzeum Wojska. 15.15 Ork. Wl. Krajkowskiego. 18.00 *Krzysztof Willibald Gluck: (w dniu 150-ej rocznicy śmierci) „Orfeusz" — opera w 3-ch aktach w wykonaniu chóru, solistów Paryskiej Ork. Symf. pod dyr. H. Tomasi* (płyty). 19.10 Muzyka lekka—płyty. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiad. sportowe. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

WTOREK, DNIA 16 B M.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół: W malowanej skrzyni — w opr. H. Tymienieckiej. 11.40 Pieśni-płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południowa: *„Co zagraniczne to lepsze" skecz w opr.* Bolska. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 *Bajka o dziewczynie i paniczu, zaklętym w niedźwiedziu — dla dzieci młodszych.* 16.05 Przegląd finansowo-gospodarczy. 16.15 Rec. wiolonczelowy D. Danczowskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 Motocyklem nad Atlantyk. 17.15 Historia tańca. 17.50 Żubr — pog. 18.00 wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techn. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Wieczór literacki — z utw. A. Galisa, J. Czechowicza, B. Micińskiego i R. Kołonieckiego. 19,30 Pieśni z Polesia w wyk. Michała Zabejdy-Sumickiego. 19.50 Pog. akt. 20.00 Muzyka tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Sylwetki kompozytorów — Eugeniusz Pankiewicz. 22.00 Muzyka lekka z Wilna. 22.50 Ost. dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert na dwa instrumenty i ork.— płyty. 15.10 Pog. akt. 15.20 Muzyka tan., 18.00 Muzyka lekka — płyty. 18.45 Dzieciństwo Chopina. 19.00 Solistki: Fanny Czertok - Lleperowiczowa — fortepian.. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiad. sportowe. 22.00 „Ogolić? — proszę bardzo" — monolog Katapulty. 22.15 Muzyka tan. 23.15 Muzyka rozrywkowa — płyty.

KRÓTKOFALÓWKA.

24.00 1) Dziennik w jęz. polskim i ang. 2) St. Moniuszko — płyty. 3) Gawęda pana Franciszka. 4) K. Scharwenka: Tańce polskie — płyta. 5) Praca w porcie gdyńskim — pog. — wygł. T. Nowacki. 6) Pieśni polskie — płyty.

Kronika krakowska

Życie robotnicze

Posiedzeniu OKR. PPS. Kraków — miasto im. Daszyńskiego odbędzie się we wtorek dn 16 bm. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu przy Al. Krasińskiego 16.

Prezydium.

Podatek od psów

W dniu 15 listopada b. r. upływa termin zapłaty raty podatku od psów za II półrocze 1937 r. Zarząd Miejski w Krakowie, przypomina zainteresowanym, że tylko ci posiadacze psów uzyskają przewidzianą bonifikatę, którzy w powyższym terminie wpłacą powyższą ratę w kwocie zł. 10. Podatek od psów nieuiszczony w terminie będzie ściągany egzekucyjnie w pełnej wysokości wraz z procentami i kosztami.

Budowa doświadczalnej stacji rybackiej

W Mydlnikach pod Krakowem buduje się, jak wiadomo, wielka doświadczalną stację rybacką. W obecnej chwili wykonanych już zostało 2/3 projektowanych robót ziemnych, wzniesiono częściowo budynki stacji i wylęgarni.

Stacja krakowska pracować ma zarówno dla jezior i rzek, jak i dla stawów sztucznych.

Dyżury lekarzy

Dnia 15 listopada — noc.

Abend Józef — Rynek Podg. 12, tel. 126-37.

Doeng Tadeusz — Ariańska 9, tel. 107-61.

Drach Teodor — Madalińskiego 9, tel. 104.45.

Silberberg Leon — Starowiślna 89, tel. 117-99.

Z miasta

NA TARGU.

Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł., śmietanka litr 0.50—0.60 zł. śmietana litr 1—1.20 zł. Ser zwycz. kg. 0.70—0.80 zł., Masło wybor. kg. 3.40 zł., Masło stoł. kg. 3.20 zł. Masło kuchenne kg. 3 zł. Jaja świeże szt. 0.10—0.12 zł. Buraki ćwikł. kg. 0.08—0.10 zł. Cebula kg. 0.14—0.15 zł. Marchew kg. 0.08—0.10 zł. Pietruszka kg. 0.15—0.20 zł. Seler kg. 0.20—0.25 zł. Ziemniaki kg. 0.08—0.10 zł. Gęś żywa szt. 4—6 zł. Indyk i indyczka szt. 4—7 zł. Kaczka żywa szt. 2—3.50 zł. Kura szt. 2.50—5 zł. Zając w skórce szt. 2.40—3 zł. Zając bez skórki szt. 2.20—2.60 zł. Karp żywy mały kg. 1.50 zł. Karp żywy duży kg. 1.60 zł. Brzana, leszcz, szczupak kg. 2.50 zł. Lin kg. 1.50—[illegible] zł. Wiślane drobne i średnie kg. 0.70—1 zł. Gruszki komp. kg. 0.40—[illegible] zł. Gruszki stoł. kg. 0.90—1.50 zł. Jabłka komp. kg. 0.30—0.40 zł. Jabłka stoł. kg. 0.50—0.80 zł. Brusznice litr 0.70—0.80 zł.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, DN. 15 B. M.

13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Gwiazdy paryskich music - hallów — płyty. 15.05 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej i b) „Lecą liście..." dialog Wandy Głuchowskiej. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Utwory fortepianowe Ignacego Paderewskiego. Wyk. Aleksander Brachocki. 18.40 Pogadanka przyrodnicza: „Muchą giną". 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Płyta za płytą... Muzyka taneczna — płyty.

WTOREK, DNIA 16 B. M.

11.40 Pieśni — płyty z Warszawy. 13.45 Pogadanka „Szkolne ogródki". 13.55 Muzyka operowa — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Kaprysy — płyty. 15.05 Czy wiecie, że... — w opr. dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Trio salonowe. Wykonawcy: Emil Filipowski — skrzyp., Michał Zimkow — wiolonczela, Henryk Marmor— fort. 18.55 Program na dzień następny 23.00 Płyta za płytą... muzyka taneczna — płyty.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Czar Cyganerii".

ATLANTIC: „Ramona" i „Nicpoń".

BAGATELA: Rewia: „Czarowny walc" oraz film.

PROMIEŃ: „Atak o świcie".

STELLA: „Piętro wyżej".

UCIECHA: „Zaginiony horyzont"

WANDA: „Skłamałem".

Kronika Poznańsko-Pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, DN. 15 B. M.

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Muzyka po obiedzie — płyty. 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 Pogad. społeczna. 18.36 „Dzieci śpiewają". Chór szkolny przy gimnazjum im. Adama Mickiewicza. 18.55 Co dzieci usłyszą w radio. 23.00 Z muzyki kameralnej — płyty.

WTOREK, DNIA 16 B M.

11.40 Orkiestra Huppertza, Imperio Argentina i Tino Rossi — płyty. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Mistrzowskie wykonanie. Cz. II— płyty. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Muzyka wesoła — płyty. 18.10 Wiad. lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Koncert na różnych instrumentach: Wykonawcy: Włodzimierz Pietrzycki — klarnet, Józef Wilkowski — fagot, Mieczysław Paszkiel — skrzypce, Władysław Raczkowski — akompaniament. 23.00 Muzyka salonowa — płyty.

KINA

APOLLO: „Czar cyganerii".

CORSO: „Biały Tarzan".

GLORIA: „Penny" Deanne Durbin.

GWIAZDA: „Szesnastolatka".

METROPOLIS: „Truxa".

OŚWIATOWE T. C. L.: „Braterstwo krwi".

RENAISSANCE: „Grzesznik mimo woli".

SŁOŃCE: „Dziewczęta z Nowolipek".

SFINKS: „Moja gwiazdeczka".

ŚWIT: Niezwyciężony „Sitting Bull".

TĘCZA - Łazarz: „Amerykańska awantura".

TĘCZA - Wilda: „Dama Kameliowa".

WILSONA: „Zapomniana symfonia".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, DN. 15 B. M.

13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.10 Program na jutro. 18.15 *Przemówienie Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza z okazji Tygodnia Propagandy Przysposobienia Obywatelskiego Młodzieży Przedpoborowej.* 18.25 Chwila fletu. Wykonawcy: Feliks Tomaszewski — akompaniament. 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Tańczymy — płyty.

WTOREK, DNIA 16 B. M.

11.40 Piotr Czajkowski — rok 1812— uwertura solenna w wyk. Orkiestry Filharmonii Berlińskiej i chóru kozaków — płyty. 13.00 Spostrzeżenia nad tegoroczną uprawą ziemniaków — pog. roln. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pieśni estońskie w wykonaniu Felicji Perkowskiej - Krysiewiczowej. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 Współczesna literatura kaszubska — felieton. 18.55 Przemówienie Generała Wiktora Thomme z okazji Tygodnia Propagandy Przysposobienia Młodzieży Przedpoborowej. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

SĘDZIOWIE KRAKOWSCY UCHWALILI BOJKOTOWAĆ ZAWODY TYCH KLUBÓW NA KTÓRYCH BOISKACH DOCHODZI DO EKSCESÓW.

W związku z coraz częstszymi wypadkami pobicia sędziów piłkarskich na boiskach okręgu krakowskiego. odbyto niedawno plenarne zebranie sędziów krakowskich uchwaliło co następuje:

1) owiani troską o własne zdrowie, a nawet życie, postanawiają sędziowie krakowscy solidarnie nie prowadzić zawodów tym klubom, które nie czynią zadość wymogom przepisów odnośnie bezpieczeństwa osoby sędziego na boisku i poza boiskiem, lub które inspirują zajścia przeciw sędziom. Uchwała ta wchodzi w życie w razie najmniejszych choćby ekscesów, jakieby zaistniały w najbliższym czasie,

2) postanowiono od dnia 14 b. m. stosować najsurowsze rygory karne wobec graczy, zachowujących się bądź niesportowo, bądź brutalnie grających, za każde przewinienie zawodnicy będą bezwzględnie usuwani z boiska,

3) w wypadku hałaśliwego zachowania się publiczności wobec sędziego, ubliżającego osobistej godności i czci arbitra, postanowiono odgwizdać zawody na odpowiedzialność gospodarzy, którzy nie potrafią lub nie chcą opanować nie sportowego zachowania się widzów,

4) wkońcu postanowiono zwrócić się do kulturalnej części publiczności z apelem, by starała się wpływać uspakajająco na zdziczałe jednostki oraz by brała w obronę sędziego który spełnia swą funkcję tak bardzo trudną bezinteresownie, kierowany jedynie umiłowaniem sportu.

Hasłem polskiego zawodnika i widza powinno być: rycerskość i uznanie dla bezinteresownej pracy.

DWA WYPADKI NA MECZACH PIŁKARSKICH.

W czasie spotkań piłkarskich, rozegranych w dniu 11 bm. w Poznaniu wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Złamaniu nogi uległ w czasie zderzenia R. Gałdyński (Towarzystwo Sport. Swarzędz). Podobnemu wypadkowi uległ Sylwester Berdych (Polonia — Główna).

GÓRA ZAWIESZONY.

Zarząd Cracovii na ostatnim posiedzeniu zawiesił w prawach członka piłkarza Górę, którego zachowanie się we Francji znalazło wyraz w uchwale P. Z. P. N., a który ostatnio w Katowicach zachował się nieodpowiednio w lokalu nocnym.

Równocześnie zarząd Cracovii rozpoczął dochodzenie, celem wyświetlenia awantur, jakie Góra miał wszcząć w Katowicach.

BOKS

ŁÓDŹ NIE MA JESZCZE MISTRZA BOKSERSKIEGO.

Ostateczny wynik meczu bokserskiego o drużynowe mistrzostwo Łodzi I. K. P. Geyer brzmi 9:7 na korzyść IKP., a nie 11:5, jak to zostało po meczu ogłoszone.

Zmiana wyniku nastąpiła na skutek zgłoszonego przez K. S. Geyer protestu w sprawie dyskwalifikacji Ostrowskiego w walce z Schoenem. Jak wiadomo Ostrowski znokautował Schoena w drugiej rundzie, lecz został zdyskwalifikowany za rzekomo niedozwolony cios w kark.

Po dokładnym jednak zbadaniu Schoena dyskwalifikacja została cofnięta i zwycięstwo przyznano Ostrowskiemu, tym samym wynik całego meczu uległ zmianie.

Sprawa zdobycia tytułu mistrza drużynowego okręgu łódzkiego przez K. S. „Kruszender" (Pabianice) nie jest jeszcze przesądzona. Istnieje bowiem możliwość przyznania tego tytułu K. S. Geyer w razie uwzględnienia przez PZB odwołania Geyera.

ŁÓDZKI OKR. ZW. BOKSERSKI W SPRAWIE WOŹNIAKIEWICZA.

Zarząd Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego zamierza raz jeszcze poruszyć na terenie PZB sprawę Woźniakiewicza i domagać się utrzymania jego dyskwalifikacji, mimo, że zarząd PZB dyskwalifikację tę zniósł i potwierdził Woźniakiewicza dla Warszawianki.

SPORTY ZIMOWE

SZWECJA RAJEM NARCIARZY.

Tegoroczny sezon zimowy w Szwecji zapowiada się w dziedzinie sportów zimowych wyjątkowo atrakcyjnie. Społeczeństwo szwedzkie zaczyna się coraz więcej interesować urlopami zimowymi, które wykorzystywane są coraz częściej dzięki doskonałym warunkom śnieżnym, pozwalającym na uprawianie szeregu sportów zimowych. Szczególnie duży ruch turystyczno - sportowy zaobserwować się daje na Wielkanoc oraz na Boże Narodzenie. Dzięki wzrastającej popularności sportów zimowych znaczne ożywienie daje się zauważyć w przemyśle związanym z produkcją sprzętu narciarskiego, łyżew i t. p.

Szwedzkie Towarzystwo Turystyczne wraz ze Szwedzkim Związkiem Narciarskim organizują w roku bieżącym około 350 wycieczek na północ kraju do Dalekarlii, Hergelalen, Jutlandii, Vesterbotten oraz do Laplandii. W okresie Bożego Narodzenia bardziej frekwentowane są miejscowości położone na południu, podczas gdy okolice Arktyki cieszą się zwiększoną popularnością w miesiącach późniejszych. Miejscowości te posiadają hotele, pensjonaty i schroniska o najbardziej różnorodnej skali cen i turyści znaleźć tam mogą pomieszczenia od najskromniejszych do najbardziej luksusowych.

Wobec zbyt licznej frekwencji w miejscowościach górskich w okresie świąt Wielkiej Nocy, postanowiono przesunąć termin narciarskich wycieczek młodzieży szkolnej, które organizowane były zazwyczaj o tej porze na okres wcześniejszy, t. j. w końcu lutego lub w początku marca.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Sport zeszedł na manowce

Wprawdzie od czasu do czasu sport polski odnosi sukcesy, nawet piękne sukcesy, ale w miarę tych sukcesów wzrasta liczba skandalicznych wydarzeń, kompromitujących w większym stopniu jeszcze dobre imię tego sportu. Wystarczy rzucić okiem na ostatni rok, przejść kolejno poszczególne działy sportowe, jak tenis, boks, hokej, piłka nożna i t. d., by się przekonać, że afer namnożyło się co niemiara. Prawie wszystkie mają te same podłoże. Asom polskiego sportu przewróciło się w głowach. Przyczynia się do tego w dużym stopniu prasa lecąca na sensację i gloryfikująca zwykłych śmiertelników sportowych na bohaterów wielkiego formatu ludzkiego. Niski poziom inteligencji tych „bohaterów" oraz mała wartościowa etyka i moralność dopełniają reszty. Zagranicą sport polski panowie ci kompromitują. Weźmy ostatnią sprawę piłkarzy w Paryżu. Bije się w związek francuski, że usiłował skaperować naszych zawodników, choć prasa francuska udowadnia, że to nasi zawodnicy sami zgłosili się do klubu paryskiego. Ale nie o to w tej chwili chodzi. Nie to jest najważniejsze. Zawodnicy upili się do nieprzytomności. Kierownictwo składające się aż z sześciu, czy pięciu osób specjalnie wysłane za publiczne pieniądze po to, by pilnowało zawodników, pozwala tym młodym chłopcom na swawolę i błąkanie się po niebezpiecznym Paryżu. Po tym, gdy skandal wybucha, udziela się wywiadów i usprawiedliwia, umniejsza się znaczenie skandalu. A dalej. Gracze robią burdy pijackie w katowickiej kawiarni, tak, że właściciel kawiarni musi ich siłą wyrzucać z nocnego lokalu. A, co się dzieje na boiskach piłkarskich. Pobicie sędziego, czy wzajemne zawodników, należą do notorycznych wypadków. One już nikogo nie dziwią. Obecnie w modę weszło co innego. Rewolwer, kamienie, kastety. Trzeba wzywać policję dla ochrony życia graczy i sędziego. Policja musi wkraczać na boisko celem zapobieżenia ekscesom, czy nawet pogromom! Sprawozdania z imprez sportowych przemieniają się w sprawozdania z wydarzeń kryminalnych.

Nie będziemy mnożyć przykładów. Powiemy krótko to nie jest sport. To nie ma nic wspólnego ze sportem!

Przeciwko tak pojętemu sportowi trzeba będzie mobilizować zdrową opinię publiczną.

Dlaczego tak się dzieje?

Pisaliśmy o tym niejednokrotnie. Młodzież nasza uprawiająca sport, wychowuje się w złym kierunku, wzgl. nie wychowuje się jej w ogóle. Za dużo mówi się jej o wyczynach sportowych, o zamało, lub wcale nic, o obowiązkach społecznych, etycznych i moralnych.

Jedyną ich strawą duchową to czytanki o innych „wspaniałych" wyczynach tego, czy innego „asa". Poza tym nic! Pustka ideowa, pustka naukowa. Nasi kierownicy klubowi i związkowi, pozostawiają wiele do życzenia. Wystarczy stwierdzić, że poważnych ludzi usunęło się w ostatnim roku z kierowniczej działalności sportowej, by się przekonać, że tylko z małymi wyjątkami, pozostali u steru pracy sportowej ludzie nie nadający się przede wszystkim pod względem moralnym do wychowywania młodzieży, do świecenia jej wzorowym przykładem. Mentalność tych ludzi nastawiona na wyczyn, rekord i nic więcej, nie pozwala im zgłębić problemu wychowawczego, pedagogicznego, co musi wywrzeć ujemny wpływ na psychikę młodego chłopca, zawodnika.

Nieokiełznana natura takiego młodzieńca nie ma hamulców moralnych. Nie ma kto go skierować na właściwą drogę. Sam sport nie zrobi z niego prawego obywatela, nie wypełni luki. Przykład zawsze idzie z góry. A tam na górze jest niekiedy gorzej niż na dole. Często tuszuje się sprawy, „klajstruje" a to w imię salwowania sobie mandatu, w imię nienarażania przeciwnikowi, który może zmobilizować przeciwko niemu kampanię, co w konsekwencji może się skończyć utratą mandatu. Oto myśl przewodnia pracy najwyżej postawionych nawet osób w magistraturach sportowych. Tacy ludzie niczego dobrego dla sportu przynieść nie mogą. Oni rozluźniają dyscyplinę, karność i moralność. Co bez tych istnieć nie może.

A dalej; skończyć z mistrzostwami . One nie są zgubne tylko dla ludzi dobrze wychowanych, dla dżentelmenów, dla sportowców uprawiających sport dla zdrowia, dla przyjemności, a nie dla zarobku, dla odskoczni życiowej.

No i karać ostro wypadki nadużyć i karygodnych wybryków, nie oglądając się na walne zgromadzenia... Na własne mandaty!

Bo do czego dojdziemy? Do schamienia sportowego. Do tego, że władze administracyjne w interesie publicznym i bezpieczeństwa życia tych, co ten sport uprawiają, będą musiały zastosować drastyczne środki profilaktyczne.

Dlatego się upijać się zwycięstwami, które mijają, ale zabrać się do gruntownej reorganizacji pracy i systemu wychowawczego w sporcie. Usuwać z naczelnych funkcyj ludzi, szukających osobistych, takich czy innych koneksyj życiowych, wziąć w karby zawodników, zwłaszcza zaś tych „asów" i przerwać mistrzostwa szczególnie w piłkarstwie. A czas ku temu najwyższy!

M. Statter.

Urząd W.F. i P.W. potępia działalność „Małego Dziennika"

Pisaliśmy już o turnieju piłkarskim „dzikich" drużyn, zorganizowanych przez „Mały Dziennik". Wskazywaliśmy, że organizatorom nie chodzi o propagandę sportu, lecz swych czarnosecinnych metod. Zainteresował się „turniejem" ŁOZPN i w wyniku dochodzenia ukarał 25 graczy zgłoszonych do klubów A-klasowych i zakazał udzielania boisk „dzikim". Od wyroku tego odwołał się „komitet turniejowy" do Okr. Urz WF i PW. Odpowiedź, mimo iż była długo oczekiwana rzecz jasna „Mały Dziennik" nie opublikował.

Podajemy treść listu Okr. Urz. WF i PW do „komitetu turniejowego", opuszczając jedynie ustęp mówiący o warunkach jakie „dzikie" kluby mogą spełnić, by otrzymać pomoc Urzędu. WF.

Na pismo z dnia 3.9 b. r. w sprawie zamknięcia przez ŁOZPN boisk dla klubów i stowarzyszeń niezrzeszonych, biorących udział w komitecie turnieju o puchar „Małego Dziennika" wyjaśniam, że Okręgowy Urząd WF i PW nie może dopuścić do prowadzenia turnieju przez obecnie istniejący komitet turniejowy ze względu na:

a) regulamin turnieju, który w punktach 6, 9, 10 i 11 nie jest zgodny ze statutami i zasadami obowiązującymi sport amatorski, a mianowicie: pkt. 6-ty nie ustala kto ponosi odpowiedzialność za ewentualne nieszczęśliwe wypadki i w myśl regulaminu odpowiedzialności tej nie ponosi nikt, pkt. 9-ty mówi, że komitet turniejowy bierze na siebie całkowitą moralną odpowiedzialność za należyte przeprowadzenie turnieju. Okręgowy Urząd WF i PW nie może sankcjonować komitetu, gdyż osoby wchodzące w jego skład nie są mu bliżej znane, pkt. 10-ty mówi, że drużyny biorące udział w turnieju, dzielą się dochodami solidarnie, stwierdza więc tym samym, że gracze uczestniczą w zyskach, co z jednej strony przeczy sportowi amatorskiemu i zmienia uczestników klubów „dzikich", biorących udział w turnieju — w zawodowców, z drugiej — działa szkodliwie na kluby zrzeszone, przyciągając słabsze jednostki tych klubów do brania udziału za zapłatą w meczach klubów „dzikich" przez co doprowadza do częściowej dezorganizacji klubów amatorskich, pkt. 11-ty mówi, że drużyna zgłaszająca się do komitetu wpłaca 2 złote wpisowego na rzecz komitetu turniejowego i że może ona uczestniczyć w pewnym procencie w zyskach z poszczególnych rozgrywek, — stwierdza więc tym samym, że komitet uczestnicząc w dochodach z imprez i pobierając wpisowe, staje się odpowiednikiem Okręgowego Związku Sportowego, nie ponosząc jednak jego odpowiedzialności (pkt. 6-ty) i ciężarów,

b) jak wynika z regulaminu komitet ukonstytuował się na lat trzy, t. j. na czas jaki się przewiduje dla normalnej kadencji okr. związku sport. Posiadając skład identyczny ze składem Okr. Zw. Piłki Nożnej, t. j.: prezydium (prezes, wiceprezes, sekretarz, skarbnik) oraz wszystkie odnośne wydziały i komisje, staje się w rzeczywistości, pomijając jego nazwę jako nieistotną, Okr. Zw. Piłki Nożnej dla klubów i stowarzyszeń niezrzeszonych, czego w żadnym razie Okręgowy Urząd WF i PW tolerować nie może i nie będzie, tymbardziej, że komitet ten nie jest zarejestrowany, ani w Starostwie Grodzkim Łódzkim, ani w Urzędzie Wojewódzkim."

Po czym następuje wyjaśnienie jakie przepisy muszą kluby „dzikie" wypełnić, by uzyskać pomoc Urzędu WF i PW. A więc: rozwiązać komitet turniejowy, zarejestrować się w Starostwie Grodzkim a ewentualne dochody przeznaczyć w pierwszym rzędzie na pokrycie kosztów zrzeszenia się w ŁOZPN i zaopatrzenia się w sprzęt sportowy.

Odpowiedź ta nie wymaga komentarzy. Zdrowy rozsądek publiczny, którego czujność obudziła prasa robotnicza, wydał opinię potępiającą reakcjonistów z parawanu „Małego Dziennika".

Sport robotniczy w Łodzi kroczy naprzód

Poważnym krokiem naprzód, jest zorganizowanie dwóch nowych klubów robotniczych. Pierwszy powstał staraniem sekcji młodzieży klasowego Związku **Włókniarzy. Ma on zapewniony stały i szybki rozwój, korzystając z opieki związku i poparcia uświadomionej młodzieży włókienniczej.**

Prace organizacyjne posunięto już dość daleko. Wybrano zarząd tymczasowy w składzie: przew. Zajdel Leonard, I v.-przew. Rokoszewski, II v.-przew. Modliński, sekr. Rogaszewski, gosp. Jutkes.

Ważną i zasługującą na pełne uznanie jest uchwała, mocą której każdy członek klubu, bez względu na uprawiany przez się dział sportu, **musi należeć i ćwiczyć w sekcji gimnastycznej.** Tym samym młodzi włókniarze odrazu odgradzają się od „hodowli asów" i wprost zmierzają do wytkniętego celu: podniesienia wychowania fizycznego robotników.

Łódzki klub jest **trzecim po Aleksandrowie i Konstantynowie R. K. S-em powstałym przy Kl. Zw. Włókn.**

Druga placówka zawiązała się przy dzielnicy „Śródmieście", z inicjatywy grupy sportowców zamieszkałych w dzielnicy Pomorska - Stoki. Są to przeważnie robotnicy przemysłu pończoszniczego, którzy dotychczas grali jako „drużyna „dzika". Solidarność zawodowa i dzielnicowa wróżą im piękną przyszłość.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo zostały zakończone i piłkarze zamieniają buty z korkami na pantofle gimnastyczne.

Do turnieju siatkówki, systemem trójkowym, o nagrodę Zarządu m. Łodzi, zgłosił TUR. dwie trójki męskie i jedną kobiecą. Konkurencja w turnieju będzie bardzo silna, gdyż łącznie startuje 42 zespoły. TUR. beniaminek kl. „A", będzie miał możność wykazania swej formy.

Nie mogą niestety rozpocząć treningów bokserzy. Kluby rozporządzające własnymi salami gimnastycznymi, przeważnie fabryczne, zdążyły już ukończyć drużynowe mistrzostwa okręgu, a robotnicy czekają od miesięcy na przyznanie sal szkół powszechnych „Czynniki oficjalne" są pełne zrozumienia dla sportu, ale sprawić, by się znalazły warunki potrzebne dla uprawiania tego sportu, — nie ma komu.

W podobnej sytuacji znajdują się lekkoatleci. W parku Poniatowskiego, od kilku już lat, buduje Ośrodek W. F. halę sportową. Całość jest już dawno pod dachem, brak tylko wykończenia wnętrza. Wiele już papieru zapisano i konferencyj odbyto w tej sprawie. Nikt z interpelowanych nie powiedział „nie", ale historia ta sama, hali do użytku nie ma.

Zbliżająca się zima, ożywia szeregi narciarzy. Żałować trzeba, że sekcję tego pięknego sportu posiada tylko TUR. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa z łyżwiarstwem i hokejem. Winno być ambicją klubów robotniczych **stworzenie sekcji tych gałęzi sportu.**

Ogólnie należy stwierdzić znaczne ożywienie w sporcie robotniczym, i co najważniejsze, wzrost **zainteresowania wśród związków zawodowych** dla sprawy wychowania fizycznego.

RKS Lwów winduje się na 6 miejsce w Lidze okręgowej

Po pięknym zwycięstwie nad Polonią w Przemyślu, RKS-siaki zdobyli znów dwa cenne punkty na zeszlorocznym mistrzu „Ligi".

Gra w pierwszej połowie szybka, RKS. krótkimi podaniami zdobywa teren, w 8 min. Palamarczuk z podania juniora „Sarenki" strzela nieuchronnie w prawy róg. Nieliczne ataki Resowi są likwidowane przez pomoc RKS.-u. Duża przewaga drużyny lwowskiej nie zostaje wykorzystana cyfrowo z powodu braku zgrania w trójce ataku „Sarenka", Deutschman, Horodyski. W drugiej połowie robotnicy opanowują zupełnie boisko. Przewaga drużyny robotniczej staje się przygniatająca. Przez długi czas RKS nie schodzi z połowy przeciwnika. Gra staje się ostra, co zmusza sędziego do usunięcia z boiska po jednym graczu z każdej drużyny. Wynik 1:0 dla RKS-u utrzymuje się do końca.

Na wyróżnienie zasługują: Deutsman, Palamarczuk i Żelazko. Doskonały bramkarz Zub miał niewiele okazyj do popisów. Całość zagrała niezwykle twardo i ambitnie. Należy się spodziewać, że ostatni mecz sezonu z KS. „Czuwaj" drużyna robotnicza rozstrzygnie na swoją korzyść.

W przedmeczu RKS. II pokonał FKS. 2:1 (1:1).

JUTRZNIA — ŁUK 4:2 (2:2).

W zawodach towarzyskich Jutrznia pokonała ukraińską drużynę „Łuk".

Hazenistki RKS-u zdobywają puhar

W ubiegłą niedzielę miał się odbyć finałowy mecz hazeny o puchar DOK VI pomiędzy RKS-em i Czarnymi. W ostatnim dniu obrońca pucharu Czarni zrezygnowali z walki. Tym samym puchar zdobyła walkowerem drużyna RKS-u.

RKS Polna zdobywa puhar Pancernych

W dalszym ciągu turnieju o puhary, ufundowane przez WKS Pancerni w Żurawicy, zostało rozegrane w Żurawicy pod Przemyślem spotkanie półfinałowe.

Drużyna Sianu wystąpiła wzmocniona 4-ma graczami pierwszej drużyny, pomimo tego jednak drużyna Polnej miała przez cały czas przygniatającą przewagę, zdobywając bramki przez Waga 2, Jachimeckiego, Pohibiańskiego i jedną samobójczą. Sędziował p. Witowski z Żurawicy. Do finału turnieju weszły Polonia i Polna.

Odbył się finał turnieju piłkarskiego o „puhar Pancernych", w którym B-klasowa RKS. Polna od niosła niespodziewane ale zasłużone zwycięstwo nad Polonią 3:0 (2:0). Wszystkie bramki dla Polnej zdobył Szawlaj. Po zawodach gen. Boruta - Spiechowicz, rozdał zwycięzcom nagrody.

RPA w Warszawie

GWIAZDA — SKRA 2:0

W mistrzostwach juniorów Gwiazda niespodziewanie pokonała drużynę Skry. Zwycięstwo zasłużone.

JUTRZNIA (NOWY DWÓR) — BOJER 6:0

Mistrzostwa klasy C

Wysoka wygrana drużyny z Nowego Dworu, która rozporządza wyrównanym zespołem.

RKS. „Żar" ogłasza w okresie od dnia 15.XI do dnia 15.XII b. r. Miesiąc Propagandowo - werbunkowy.

W okresie tym wpisowe dla nowowstępujących bezpłatne.

Czynne są następujące sekcje: Bokserska, piłki nożnej, gimnastyczna, lekko atletyczna, gier sportowych, kolarska, sportów zimowych i ping-pongowa.

Akademia żałobna w Falenicy

W sobotę, dnia 13 b. m. odbyła się staraniem R. K. S. „Skra" F-ca, akademia żałobna ku czci tow. Jerzego Michałowicza. O znaczeniu robotniczego sportu, jego ideologii i pracy tow. Jerzego Michałowicza mówił tow. Hryniewicz. Jednocześnie przesłano rodzinie Michałowiczów depeszę następującej treści: Uczestnicy akademii ku czci Jerzego Michałowicza, łączą się współnieniami bolesnej straty z Jego Rodziną. „Skra". Falenica. Akademia minęła w poważnym nastroju, obecni (ponad 150) całkowicie zgodzili się z wnioskiem tow. Hryniewicza o roli sportu robotniczego. Odśpiewaniem pieśni robotniczych okademię zakończono.

RKS Czechowice sięga po tytuł mistrza Podokręgu Bielsko-Bialskiego

Czechowice: RKS. Czechowice — Hakoah (Bielsko) 7:2 (2:1). Do wysokiej porażki przyczynił się rezerwowy bramkarz Hakoachu. Łupem bramek podzielił się cały napad, zaś dla Hakoachu bramki strzelił Hirsch i Grünstein. Sędziował p. Nalepa.

Tabela mistrzostw klasy A podokręgu Biała — Bielsko: 1. BBTS 7 gier, 14 pkt., stosunek bramek 42:8; 2. RKS. Czechowice 8—13,—28:8; 3. Leszczyński 7—12, 20:3; 4. Kopalnia Brzeszcze 9 — 11, 23:25; 5. R. K. S. Biała 8 — 9, 13:18, 6. Hakoah Bielsko 7 — 8, 18.19; 7. Grażyna — Dziedzice 9—8, 17:23; 8. RKS. Czarni, Zabłocie 9—7, 16:25; 9. Koszarawa Żywiec 9—6, 14:18; 10. Soła Żywiec 9—5, 9:19; 11. Strzelec Cieszyn 2—5, 15:32, 12. Biała Lipnik 9—2, 6:25.

Stąd i zowąd

AFERA PARYSKA została zakończona. Gracze zostali ukarani naganą za złe zachowanie. Jednocześnie mają być ukarani dziennikarze, którzy o tym złym zachowaniu zaczęli pisać.

— Dom wariatów,

— Nie.

— To tylko strusia polityka.

SĘDZIOWIE KRAKOWSCY „zbuntowali" się przeciw biciu sędziów podczas zawodów piłkarskich przez szowinistyczną publiczność. Nie będą prowadzili zawodów na boiskach, na których bywają awantury. Posunięcie słuszne, ale wskazuje, że wydziały gier i dyscypliny nie mogą sobie dać rady z awanturami na boiskach.

TRENINGI DLA HOKEISTÓW wszystkich klubów warszawskich, prowadzi tow. Witold Smosarski, który ukończył też w zeszłym roku kurs instruktorski w Katowicach.

Warszawska „Gwiazda" wyjeżdża na mecz bokserski do Lwowa, gdzie spotka się z Lechią.

SWICARZ środek napadu warszawskiej Skry, otrzymał zwolnienie, i przenosi się wskutek nacisku swych chlebodawców do klubu fabrycznego.

POMOCNIK środkowy z RKS Czarni (Zagłębie) Mucha Kazimierz, otrzymując zwolnienie ze swego klubu i przenosi się do jednego z klubów zagłębiowskich.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.